PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 1. Kraków, dnia 4 stycznia 1919. Rok XX.

Biskupi polscy przeciwko chłopom i robotnikom!

Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość nasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.
(Ewangelia św. Mar. R. V. 39).

Biskupi polscy przyszli Ludowi pracującemu z „podarkiem" noworocznym!... Wydali oni olbrzymie „orędzie" w sprawach politycznych z okazyi zbliżających się wyborów do Sejmu polskiego. Odezwa ta, wydrukowana w klerykalnym „Głosie Narodu" w Krakowie, podpisana jest przez wszystkich biskupów polskich **z wyjątkiem ks. biskupa Bandurskiego, znanego wielkiego patryoty i przyjaciela Legionów polskich.**

Orędzie to, w pierwszych swych ustępach utrzymane jest mniej więcej na wyżynie długich a nudnych odpustowych kazań parafialnego jegomości! Prawi się tam o ojczyźnie, obowiązkach wszelkich i miłosierdziu bożem! W dalszym jednak toku schodzi na niziny zwyczajnej, klerykalnej gadaniny, naszpikowanej rozpaczliwymi atakami na socyalizm i polski ruch ludowy.

Cóż więc dowiadujemy się z tego orędzia? Czem ono jest dla Ludu pracującego w dzisiejszej ciężkiej dobie walki o wyzwolenie i sprawiedliwość społeczną?

Jest ono dla ludu walczącego o prawa i sprawiedliwość klątwą, dla uprzywilejowanych bogaczy i dręczycieli ludu wspaniałą obronną tarczą!

Orędzie to jest kłodą rzuconą ludowi na drogę jego wyzwolenia z pęt ucisku i poniżenia. Orędzie to przekona raz jeszcze Lud pracujący dobitnie, po czyjej stronie stoi organizacya kleru katolickiego. — Przekonało nas, że te wszystkie obelgi i kłamstwa miotane przez niższy kler na ruch ludowy i jego bojowników nie są tylko wymysłem niedowarzonych mózgów ubogich duchem wikarych i proboszczów wioskowych, ale są własnością duchową sędziwych książąt Kościoła, **mają swe źródło w poważnych sferach stojących na czele Kościoła katolickiego.**

Biskupi przeciwko Republice ludowej!

Z pisma ich dowiadujemy się, że czcigodni arcypasterze ani myślą o jakiejś Republice ludowej w Polsce. Ich **troską jest zbudować „królestwo", oparte na dawnych, starych zmurszałych fundamentach, tych, które runęły już w gruzy wraz z upadkiem „pomazańców bożych".** Ale to nie przeszkadza biskupom, aby te gruzy dawać nam pod fundamenty ustroju budującej się Polski. Czytamy bowiem:

„Z wielką boleścią serca stwierdzamy, że uwijają się wśród nas ci, którzy chcą wyrzucić dawny fundament nadprzyrodzony przy nowej budowie Polski"!

Biskupi przeciwko szkole świeckiej.

Dalej następują złorzeczenia „tym, którzy chcą Boga ze szkoły wyrzucić". Tu orędzie apeluje do „najmilszych":

„Nie dopuśćmy ich do tej szkodliwej, a tak wywrotnej roboty. Gdy oni przeczą (?) Chrystusowi i chcieliby go precz wyrzucić z ustroju Polski, to my Go tembardziej przyzywajmy! **Oni chcą Boga z narodu usunąć!** i t. d."

O, ludzie małej wiary! Jakże możecie w drugich podtrzymywać wiarę, jak jej sami nie macie! jak ją sami poniżacie! Uczyliście nas, **że Bóg jest na każdym miejscu, że istniał bez początku i końca, a dziś powiadacie nam, że jest możliwością „wyrzucić" Go z narodu!** Któż tego dokonać może!

O szkole świeckiej pisaliśmy obszernie w Nr. 52 „Prawa Ludu", zbiliśmy zupełnie kłamliwe posądzenia klerykałów!

Biskupi przeciwko władzy ludu!

Następnie orędzie przechodzi do socyalizmu i reform społecznych. Biskupi trafnie przedstawiają dążenie socyalizmu:

„Dlatego chcieliby oni (socyaliści)
by władza należała do Ludu.

W ten sposób zniknęłyby klasy społeczne, obywatele znaleźliby się na jednym stopniu równości, byłoby to początkiem zupełnego zrównania dóbr, a własność prywatna, narzędzia przemysłu uważane by były jako dobra wspólne".

A czy myślicie, że biskupi oświadczają się za tem? Nie! Oświadczają oni: „Socyalizm ten został przez kościół potępiony!"

Dlaczego? Bo socyaliści chcą, aby władza była w ręku Ludu! Widzicie więc, jakimi przyjaciółmi są biskupi i jak się oni boją władzy Ludu!

Ślusarz zawinił — kowala wieszają!

Ale orędzie stara się ośmieszyć idee socyalistyczne, ale czem? Oto zbankrutowaną wojenną gospodarką austryacką, która **opierała się na lichwiarskich centralach i kartach chlebowych,** które — zdaniem biskupów — miały być „próbą socyalizmu" i miały wprowadzić „równość" bogatych z biednymi! Czyż na lepsze dowcipy nie stać już przewielebnie strapione fioletowe powagi?

Niegodne kłamstwa!

Ale posłuchajmy, jak łże orędzie biskupie pisząc o rozdziale ziemi! Biskupi powiadają:

„Na razie **paść ma ofiarą** tylko własność większa, lecz z chwilą, gdyby lud dał się uwieść i dopomógł im swymi głosami do utwierdzenia ich rządów, wtedy niezawodnie będą się domagali konfiskaty (?) tych morgów ziem, który włościanin posiada. Wzbudzą nienawiść między włościaninami i szepną mu: patrz, twój sąsiad ma więcej, zabrać mu to, przecież prawo własności nie obowiązuje".

Widzimy w tych ustępach
całą ohydę klerykalnego kłamstwa!

W ten sposób agitują biskupi! Pod takie świadome kłamstwa, brednie i potwarze ciskane na przeciwników politycznych kładą swe nazwiska i puszczają je w świat! O — rzeczywiście, nisko upada świat klerykalny, ten stary świat tonący i chwyta się ostatniej deski ratunku — oszczerstwa!

Biskupom żal dóbr kościelnych!

Co do oddania Ludowi dóbr kościelnych wykręcają się biskupi, „że są tylko stróżami ich", ale „kościół — powiadają — zwykł zawsze iść w ustępstwach, kiedy wymagała potrzeba". — Ustępstwa robią tylko posiadacze a nie „stróże". Ale ustępstwa tych jakoś nikt nigdy nie widział... A jednak są biskupi przekonani, że „dzieci nie będą gwałcić woli ojców i targać się na własność Kościoła" zresztą „w zamian" za poręczenie własności kościołowi, kościół **w pewnej mierze,** jeżeli będzie tego wymagała rozumna (a czego nie sprawiedliwa!) reforma, pójdzie potrzebom narodowym na rękę". Przestrzegają jednak przed „chciwością" (kogo) i samolubstwem... **Przeciw obszarnikom nie występują biskupi wcale,** ale „odzywają" się do nich, aby byli ożywieni duchem chrześciańskim i narodowym, aby rozumieli że prawo własności powinno jednak dla wyższych względów ponieść ofiary"!

Biskupi przeciwko 8-godz. dniowi roboczemu!

Ojcowie kościoła są niezadowoleni z 8 godzinnego dnia roboczego!

I powołują się na Niemcy, którym Francya „nakazała" (?) pracować **10 godzin dziennie!** Wobec czego Polska mając krótszy dzień roboczy produkowały o połowę drożej!

Jak widzimy podniesienie produkcyjności pracy — zdaniem biskupów — da się osiągnąć tylko nadmierną i wyczerpującą pracą robotnika, nie zaś jego materyalnem i kulturalnem podniesieniem i udoskonaleniem środków produkcyi. Ciekawa to ekonomia zdradzająca złą wolę i zupełne nieuctwo biskupów. Robotnik pracuje dotąd przeważnie 9 godzin, a biskupi chcą mu dodać jeszcze godzinę!

Jak sobie biskupi przedstawiają rewolucyę?

„Niesłuchajcie cudzych bogów" — woła orędzie. A któż jest tym tym obcem bożyszczem? **„Rewolucya!** bo ona z serc ludzkich wyrzuca miłość, sieje nienawiść, obdziera, grabi, niszczy, pożera dobytek, gwałci wolność sumienia, słowa i t. d."

Czyż zacni mężowie nie umieją pojąć inaczej rewolucyi, tylko jako grabież i mord? Czyż myślą, że rewolucya wyzwoleńcza musi się koniecznie dokonywać starym klerykalnym **inkwizytorskim** sposobem? —. Nie! **Rewolucyą nazywamy zmianę stosunków rządzenia i posiadania,** a mord i zniszczenie przychodzi nie z winy rewolucyi, ale z winy tych, którzy upierają się przy swych samolubnych klasowych interesach, którzy stają w poprzek dążeniom ludu, nie chcąc dać ludowi tego, co mu się słusznie i sprawiedliwie należy. Wolą raczej wywołać rzeź i zgubić ojczyznę, aniżeli ustąpić ze swych nieprawnych przywilejów. Do tego oporu przyczynia się ogromnie — niestety i wasze dostojni biskupi — stanowisko! **Niewinne baranki!**

Ale od kiedyż to taki ogromny lęk u was powstał przed widmem rzezi, skąd taka obawa przed zatratą miłości? Byliśmy świadkami przez 4 z górą lat dzikiej rzezi wojennej, wywołanej przez państwa katolickie, państwa „bojaźni bożej", przez rządy, któreście wy popierali i uświęcali nazywając je „władzą nadaną przez Boga", a panujących sami namaszczaliście na „pomazańców bożych", widzieliśmy te rozpętane orgie cesarskich posiepaków i armii, które hulały po naszej nieszczęsnej ojczyźnie! Gwałt, mord, pożoga, grabież, cudzoło-

stwo, wieszanie niewinnych obywateli, zniszczenie wsi, miast, kościołów, gwałt sumienia, słowa, myśli — słowem podeptanie wszystkich przykazań ludzkich i bożych — to wszystko działo się w tej wojnie! I gdzieżeście byli czcigodni biskupi? Czy wydaliście choć jedno słowo protestu przeciw tym zbrodniom? Wy — odprawialiście modły na pomyślność „oręża" naszych wrogów! Błogosławiliście morderczą broń, która wymierzona była w serca bliźnich naszych!

Dawaliście bez słowa protestu święte dzwony z kościołów na armaty, od których ginęło tysiące katolików!

I dziś, dziś, gdy ten zbrodniczy bój skończył się zagładą waszych „pomazańców", gdy Lud za tę nędzę, za krzywdę i cierpienia żąda władzy, aby sam mógł nareszcie lepiej pokierować swym losem, gdy żąda życia ludzkiego — wy naraz staliście się „czułymi" na rzeź i piszecie orędzie przeciw Ludowi, przeciw jego dążeniom wyzwoleńczym! Czemuż pisząc te słowa zapomnieliście o przypowieści o faryzeuszach!?

„...A belki we własnem oku nie widzą!"

Orędzie w dalszym ciągu prowokuje! Fałszywie zarzuca ruchowi socyalistycznemu „beznarodowość", a dążenia proletaryatu polskiego nazywa „obcemi polskiej naturze":

„Obce są to nauki i te prądy, które nie rozumieją narodowego ducha; które wręcz publicznie stwierdzają, że nie chcą z nim mieć nic wspólnego".

Więc komu zarzucacie panowie brak ducha narodowego? Polskiemu socyaliście? Czy wy, którzyście podpisywali orędzie wiecie, że macie między sobą kolegę,

Augusta Łosińskiego, biskupa kieleckiego, który o Polsce nic słyszeć nie chciał, a żądał tylko powrotu caratu!?

Ten biskup, który klątwy ciskał na Legiony, prześladując i spotwarzając każdy ruch patryotyczny? Ten biskup, który zakazywał śpiewania polskich pieśni patryotycznych w kościołach swej dyecezyi będzie nam może prawił kazania o patryotyzmie? Komu zarzucacie „obcość" dla Polski? Socyaliści z Czerwonym Sztandarem walczyli o niepodległość Polski dziesiątki lat, gnili w turmach carskich, ginęli na szubienicach, marnieli na Sybirze, pędzili żywot nędzy i tułaczki na obczyźnie, ścigani przez carskich siepaczy! Socyaliści stworzyli Legiony, porwali naród do czynu, do walki o wolność narodu polskiego! A wy co robiliście! Braliście sute pensye od zaborczych rządów z caratem na czele!

Biskupi stają w „obronie władzy"!

Powiadają: „szerzy się jeszcze inna agitacya, która podburza lud i warstwy pracujące, a nadto podrywa wszelkie podstawy autorytetu władzy". Któż więc występuje dziś przeciw władzy, jak nie kler? Kto podburza z ambon lud przeciw sobie? Kto szkaluje prawowity Rząd ludowy, jak nie księża z burżuazyą i lichwiarzami do spółki?

To jest robota „bolszewicka", bo dzisiejszy Rząd ludowy zwalczany jest z jednej strony przez burżuazyę i kler — z drugiej przez bolszewików! Te dwa skrajne obozy, jakkolwiek nienawidzą się — idą sobie na rękę pomagając sobie wzajemnie!

Biskupi w obronie gnębicieli robotników!

Klerykali uważają za władzę nie Rząd ludowy, ale pozostałych po ś. p. Austryi biurokratów, starych służalców zaborczego rządu i dynastyi! „Dlatego — powiadają — powstaje anarchia, bo się niszczy hierarchiczne stopnie i coraz częściej słychać o usunięciu przełożonych przez podwładnych". Ale nauka idzie z „wyższych" sfer... W. biskupi chcą też usunąć dzisiejszą władzę — Rząd ludowy, któremu są przecież podwładni...

Biskupi i bolszewicy — przeciwko demokracyi!

Zastanowi się ktoś, co te dwa sprzeczne obozy mogą mieć wspólnego? A jednak tak jest! Czytamy w orędziu:

„Przedstawiliśmy wam, najmilsi dwa różne kierunki w budowaniu królestwa! Jeden pozbawiony religii i sumienia — a drugi na nim oparty. Na pierwszym opiera się demokracya, która wiedzie do anarchii, a na drugiem znowu demokracya chrześciańska".

A więc precz z demokracyą! bo to anarchia — wołają biskupi! — Precz z demokracyą, bo to tarcza dla burżuazyi i reakcyi — wołają bolszewicy! A więc „dyktatura" z jednej lub z drugiej strony! Ale biskupi przeciwstawiają „demokracyę chrześciańską", powołując się na twórcę tego pojęcia papieża Leona XIII. Aby czytelnicy nie mieli złudzeń, zobaczyli co rozumią biskupi pod mianem „demokracyi chrześciańskiej", przytoczymy tu zdanie z encykliki papieża, wydanej w sprawie „demokracyi" — Czytamy na str. 15:

„Jakkolwiek bowiem wyraz demokracya oznacza panowanie ludu, to jednak w naszym (kleru) wypadku, **należy ją pojmować, aby wykluczała wszelkie znaczenie czysto polityczne i wyrażała**

wyłącznie tylko dobroczynną działalność chrześciańską na rzecz ludu".

Czego chcą biskupi?

Wobec tego dokumentu, nie możemy mieć żadnych złudzeń, czego sobie życzy kler:

utrzymać stary porządek rzeczy, stworzyć królestwo i monarchię w Polsce!

Ale wszędzie zwraca się z podziękowaniem do tych państw, „którym Bóg posłużył i które użył za narzędzie w wielkiem dziele powstania naszego narodu i wyniesienia hasła sprawiedliwości".

We własnych sidłach!

Ależ państwa te, nie uznają jakiejś „chrześciańskiej demokracyi"? Przecież Francya i Ameryka to państwa „świeckie", które mają świeckie szkoły, przeprowadziły rozdział Kościoła od państwa i nie tak dawno jeszcze wyklinane były — szczególnie Francya — przez kler jako „kraj rozpusty", pozbawiony „chrześciańskiego ducha", a dziś widzimy, że ten właśnie naród wyklęty przez kler, został — jak mówi orędzie — „wybrany przez Boga" jako „narzędzie do podniesienia sprawiedliwości". I skoro ten kraj, tak wybrany, to musimy z niego brać przykład i demokracyę naszą wzorować na jego ustroju!

Jak się przekonaliśmy, pojęcia i dążenia kleru są zupełnem zaprzeczeniem demokracyi, reform społecznych obawiają się jak ognia, stają **po stronie klas uprzywilejowanych**, bo sami są posiadaczami wielkich dóbr ziemskich. Dlatego lud pracujący: chłop i robotnik, ze strony kleru żadnej pomocy, żadnego zrozumienia dla swych dążeń uzyskać nie może. Jedna jest droga: **solidarnie chłop z robotnikiem niech idzie do urny wyborczej! Niech odda swe głosy na listę szczerych przyjaciół ludu,**

a zorganizowany i świadomy niech stoi w pogotowiu do obrony swych żywotnych interesów.

M. Porczak.

Wybory do Sejmu a kobiety.

Wyłaniający się z przewrotu, który ogarnia świat cały, nowy porządek, przynosi wyzwolenie narodom, warstwom pracującym, przynosi wzwolenie kobiecie!

Ginie świat ucisku, budzi się do życia wolna Polska ludowa, powstaje własny gmach wolnego państwa, **w którym praca człowieka uzyska należne jej znaczenie**, w którym tok życia oprze się na podstawach mocnych pracy, **wyzwolonej z niewoli kapitału i przemocy.**

Kobiety jako pełnouprawnione obywatelki powołane zostały, na równi z mężczyznami, do współpracy w tym dziale tworzenia nowego życia.

Kobiety jako liczniejsza część społeczeństwa wytworzą siłę, która **może zaważyć na szali przy utrwalaniu się rządów ludowych** w niepodległym kraju, mogą być czynnikiem, **który przyspieszy pochód ku ziszczeniu się haseł socyalizmu.** Lecz może być także inaczej, jeśli kobiety same uciskane i wyzyskiwane, nie staną po stronie walczących o zniesienie wszelkiego wyzysku i ucisku.

Trzeba tedy, by czas, dzielący nas od wyborów, był czasem wytężonej pracy, która pokona niewiarę kobiet we własne siły i nieśmiałość, przełamie obojętność na sprawy publiczne, wzbudzi przekonanie, że nie ma sprawy politycznej, któraby nie była związaną ze sprawami pierwszorzędnej doniosłości w życiu kobiety! Czyż bowiem sprawa macierzyństwa, wymagająca oszczędzania zdrowia kobiety i dziecka, nie jest sprawą społeczną największej wagi w ustawodawstwie ochronnem? Czyż może być obojętnem dla kobiety, kto czuwa w sejmie nad ustawami, dotyczącemi podatków, poboru rekruta, nad szkołami, szpitalami, przytułkami i t. d. Czy sprawy te nie obchodzą kobiet i nie odbijają się na stopie życiowej kobiet jak mężczyzn? A walka z lichwą żywnościową, z paskarstwem, czy nie jest sprawą obchodzącą przedewszystkiem kobiety, jako zarządzające domem i dochodami?

Spełniając obowiązki podwójne: macierzyństwa i pracy dla społeczeństwa, muszą kobiety mieć możność wypowiadania się w tych sprawach z trybuny sejmowej bezpośrednio przez swych przedstawicieli lub przedstawicielki, których wybór z rozwagą i zrozumieniem czynić powinny.

Wybory — czas przygotowań do uroczystego objęcia rządów w Polsce — niech będą czasem budzenia się szerokich mas kobiecych do czynnego świadomego udziału w życiu politycznem, pozwem do zastanowienia **się nad tem, kto ma słuszność, czy lud pracujący, który na innych podstawach pragnie zbudować przyszłe życie**, czy też ci, którzy zatrzymać chcą przeżyte życia formy.

Trzeba, by kobiety zrozumiały, że dzieło przebudowy społecznej w myśl ich interesów **dokonać się może jedynie za sprawą całkowitego wyzwolenia pracy, przy oparciu się na twórczości mas pracujących**, wśród których kobiety coraz liczniejsze tworzą zastępy. Gdy to uświadomienie osiągną, nie zawahają się oddać **głos swój przedstawicielom Polskiej Partyi Socyalistycznej, którym swe równouprawnienie polityczne zawdzięczają.**

Przy wyborach **winny kobiety zarówno robotnice, jak inteligentki pracujące, pójść drogą, którą kroczyć będzie lud pracujący, celem zapewnienia mu przewagi** i znaczenia, że skupią się koło tych, którzy nie chcą ucisku i pokrzywdzenia, którzy pragną zwycięstwa idei wyzwolonej pracy.

Dr. M. B.

Demobilizacya roczników 1883-1895.

Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie ogłasza: Sytuacya polityczna na zewnątrz państwa wymaga oparcia się na jednolitej silnej armii. Zarządzam przeto obowiązkowy pobór regularny czterech roczników na obszarze generalnego okręgu krakowskiego z wyłączeniem okręgu wojskowego XXII (Będzin) tj. roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, który winien być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października br. przy możliwem uwzględnieniu dotychczas w Galicyi obowiązującej ustawy wojskowej. **Służbę czynną powyższych roczników będzie w drodze wyjątkowej obejmowała okres czterech miesięcy. Po tym okresie zostaną te cztery roczniki zastąpione rekrutem pobranym na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i** zwolnione całkowicie od dalszego pełnienia **służby wojskowej we wojsku stałem.** Obywatele zatem Galicyi i Śląska, chociaż długoletnią wojną znękani, muszą stanąć w szeregach, dając tem samem dowód wyższego poczucia patryotyzmu i ofiarności.

Równocześnie zarządzam demobilizowanie na obszarze okręgu krakowskiego obecnie jeszcze służących roczników 1883—1895, która ma nastąpić natychmiast po wcieleniu w szeregi wymienionych roczników. Wykonanie powyższego dekretu poruczа się ministerstwu spraw wojskowych.

Józef Piłsudski.

Świecka szkoła państwowa.

napisała nauczycielka dr Z. Sz.

Program Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego pomieszczony w Nr. 233 „Monitora Polskiego" ogłasza ogólne wskazania na czas najbliższy. W dziale nauczania religii jest powiedziane: „Szanując uczucia religijne rodziny i dziecka, dążąc do pogłębienia ideału etycznego, szkoła niema wywierać przymusu wyznaniowego. Dzieci mają pobierać w szkole naukę swej religii, o ile rodzice nie żądają zwolnienia od niej. Nauczanie religii pod względem treści zasadniczej pozostanie w zależności od właściwych instancyi kościelnych i wyznaniowych — pedagogiczna strona tego nauczania ma podlegać Ministerstwu, jako część programu oświatowego".

Wobec urzędowego oświadczenia Ministra Oświaty cóż znaczy nagonka szerzona na ziemiach polskich przeciw szkole bezwyznaniowej, którą rzekomo wprowadzić ma nowy rząd? co znaczą kwestyonaryusze rozrzucane masowo wśród ludu, kobiet i dzieci, zbierane podpisy pod hasłem: „nie chcemy szkoły bez Boga"?

Rzecz polega na pomieszaniu pojęć, na zamazywaniu różnicy, jaka zachodzi między szkołą świecką, a bezwyznaniową.

Różnica jednak jest znaczna.

Prezydent Ministrów Moraczewski w piśmie programowym nowopowstałego rządu zapowiedział, że szkoła będzie świecką i wolną.

Co to znaczy? To znaczy, że kierunek szkol-

nictwa spoczywać będzie w rękach ludzi świeckich, a nie duchowieństwa. — Stan, który w szkolnictwie trwa od dawna. Jeżeli sięgniemy do historyi szkół w Polsce, to wiekopomny fakt stworzenia Komisyi Edukacyjnej Narodowej wprowadza świeckie kierownictwo i nauczanie w szkołach. Wyzwolenie wówczas szkolnictwa z rąk kościoła dopomogło do szybszego u nas wzrostu oświaty, gdyż usunięte zostały wiekowe przesądy, które utrzymywał kler, głównie w dziedzinie nauki przyrody. Odtąd już pod wyłączny ster duchowieństwa nie wróciły ani w Galicyi ani w innym zaborze.

Duchowieństwo nie może być przewodnikiem w szkolnictwie, trzeba do tego fachowej wiedzy. Nauka teologii, a nawet zdolności organizacyjne nie zastąpią wiedzy dydaktycznej i metodologicznej, która przy dzisiejszym rozwoju szkolnictwa koniecznie jest potrzebna. Dlatego też w dziale swym: nauczanie religii uznane jest za kompetentne, jednak nie w ujęciu pracy nad całością programów szkolnych.

W instytucyach społecznych, opiekuńczych, szkolnych jest miejsce dla duchowieństwa i to nie sprzeciwia się charakterowi świeckiej szkoły, ale rady szkolne, opieki i dozory szkolne nie rozstrzygają kwestyj naukowych, lecz gospodarcze.

Program ogólny rządowy zapowiedział szkołę świecką i wolną. Wolną od przymusu religijnego, lecz nie od kierunku religijnego. Co innego jest bowiem przymus religijny, co innego wychowanie religijne.

Czyż rozbudzi uczucia religijne wychowanie, które dziecko z domu bezwyznaniowego lub też dojrzewającego młodzieńca w okresie zwątpień, w imię katolicyzmu zmusza do praktyk religijnych? Więcej zdziałać może wówczas swoboda, tolerancya zgodna z duchem dwudziestego wieku. Wolna szkoła, to szkoła tolerancyi, w której na jednej ławie może zasiadać: katolik, luter, czy żyd, nie cierpiąc prześladowania za swe wyznanie.

Czem innem, niż szkoła świecka i wolna jest natomiast szkoła bezwyznaniowa. Bezwyznaniowa szkoła usunęłaby naukę religii w szkole, osobę księdza, zatem krzyże, obrazy świętych, to wszystko, o czem mówi odezwa rozrzucana. Jednak program Ministerstwa Wyznań i Oświecenia publicznego brzmi inaczej. Każe szanować uczucia religijne rodziny i dziecka, uczyć religii jako przedmiotu szkolnego i władzę nad tym przedmiotem oddaje w ręce „właściwych instancyi kościelnych i wyznaniowych".

To, co głosi program Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego jest wyrazem sprawiedliwego ujęcia sprawy, wrażliwej opieki nad duszą dziecka, zrozumienie ducha czasu. Narzucanie zaś szkoły klerykalnej, wyznaniowej jest wstecznictwem, na które nie zgodzi się już lud polski.

Krajowa konferencya robotników rolnych

Po zakończeniu obrad XV Zjazdu zjednoczonej Polskiej Partyi Socyalistycznej odbyły się **dwie narady przedstawicieli robotników rolnych.** Uczestniczyło w nich koło 60 osób z całego byłego Królestwa. Uchwalono organizować związki robotników rolnych według jednakowych zasad w całym kraju. Związki mają nosić nazwę: „Związek robotników wiejskich i dworskich gminy ...."

Związek ma na celu ochronę interesów robotników, pracujących na roli i osiągnięcie poprawy bytu dla członków związku, ich rodzin, oraz wszystkich robotników rolnych przez skrócenie dnia roboczego, podwyżkę zarobków, powiększenie ordynaryi, uzyskanie odpowiednich izb na mieszkanie, zapewnienie pomocy lekarskiej i aptecznej, zabezpieczenie: od nieszczęśliwych wypadków i choroby, niezdolności do pracy i starości, szerzenie oświaty, podniesienie poczucia godności osobistej i solidarności robotniczej Członkiem związku może być każdy mężczyzna czy kobieta, robotnicy wiejscy i dworscy, pracujący stale lub na dniówkę, dziewczyny, parobcy, służba dworska, wyrobnicy, fornale, ogrodnicy, rzemieślnicy, komornicy, drobni dzierżawcy lub małorolni gospodarze, o ile sami lub z pomocą rodziny, lecz bez wynajmowania robotników, trudnią się uprawą roli. Kto żyje z wyzysku cudzej pracy, a więc bogacze i dziedzice, ich urzędnicy, lub zausznicy, — do związku należeć nie mogą. W ten sposób organizacya nosi charakter robotniczy, klasowy, tak, jak związki robotników fabrycznych i warsztatowych w miastach. W każdej gminie Republiki Ludowej Polskiej powstać powinien jeden związek robotników rolnych. Robotnicy każdego folwarku lub wioski wybrać powinni swoich delegatów. Od 26 do 50 robotników wybiera 1 delegata, każde następne 50 robotników znowu po jednym delegacie. Małe wioski i folwarki, gdzie jest mniej, niż 26 robotników, łączą się i na wspólnem zebraniu wybierają swych delegatów, tak, jak wszyscy inni, na każde 50 robotników po jednym delegacie. Delegaci z całej gminy zbierają się w jedno miejsce i wybierają zarząd związku gminnego w ilości od 3 do 5 osób, który załatwia wszystkie sprawy, związane z działalnością związku i bytem robotników rolnych w gminie. Jeśli brak kilku osób, to delegaci mogą upoważnić jedną osobę, byle zaufaną, do załatwienia wszystkich spraw. Na zebraniu delegatów wszystkich gmin z jednego powiatu zostaje wybrany zarząd powiatowy z 3 do 5 osób, który załatwia sprawy związku całego powiatu i utrzymuje łączność z Radą Związków Zawodowych, znajdującą się w mieście powiatowem. Zarząd związku gminnego powinien znajdować się w jednej miejscowości, blizko wsi, gdzie jest urząd gminny, zarząd związku powiatowego blizko miasta powiatowego, gdzie znajduje się Powiatowy Komisarz Ludowy, tak, aby, gdy się jakaś krzywda członkom związku dzieje, módz u komisarza, czy w urzędzie gminnym prędko ich sprawy bronić. Zebrania zarządów związku gminnego, czy powiatowego odbywać się powinny raz na tydzień, lub raz na dwa tygodnie. W razie, gdy trzeba jakąś ważną sprawę omówić, a zarząd gminny lub powiatowy związku nie chce sam, na własną rękę postanawiać, — wówczas zwołuje naradę delegatów całej gminy lub wszystkich delegatów od zarządów gminnych z całego powiatu.

Delegaci zdają sprawę z działalności związku członkom związku, którzy ich obrali.

Gdy większa ilość związków gminnych zostanie założona, wówczas urządzić ma Komisya Centralna Związków Zawodowych Zjazd delegatów Związków gminnych z całej Republiki Polskiej, by opracować jedną ustawę dla wszystkich, wprowadzić jeden porządek i połączyć związki w jeden centralny, ogólno-krajowy związek robotników dworskich i wiejskich. Na zjeździe tym będą też ułożone szczegółowo żądania, jakie mają stawiać robotnicy rolni właścicielom majątków.

Tymczasem postanowiono na naradzie stawiać żądania w miarę, ani za wysokie, ani za niskie, w głównych swych punktach jednakowe, by wymóc na właścicielach ziemskich ile się da, najwięcej, zależnie od okolicy kraju. Tam, gdzie żądań jeszcze nie stawiano, należy je ułożyć na wzór tego, co sobie robotnicy rolni w wielu powiatach już wywalczyli. Do dzieła więc towarzysze, robotnicy rolni po wsiach i dworach, stawiajcie żądania, polepszajcie byt swój i rodzin waszych! Zakładajcie związki, bo w nich siła nasza i zwycięstwo!

Grom.

Towarzysze! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Milioner Długosz korzystający z zapomóg rządowych.

Były minister austryacki, nafciarz, Władysław Długosz z Siar p. Gorlice, który na skórze chłopskiej „dorobił się" z niczego 20 milionowego majątku, ulokowanego jeszcze przed wojną w bankach angielskich, — nie wyzbył się żądzy wyzyskiwania w niegodny sposób wyniszczonej wojną ludności. Wskutek długotrwałych pozycyjnych walk w powiecie gorlickim w r. 1915 **spaliło się setki chłopskich chałup i zabudowań gospodarskich.** Folwark Długosza nie wiele ucierpiał, w każdym razie nie spalił się żaden budynek, **tylko szrapnele uszkodziły mu kilkadziesiąt dachówek na stodołach.** Mimoto i mimo milionowego majątku, z któregoby mógł cząstkę drobną bezdomnym chłopom ofiarować, — nie omieszkał on korzystać z zapomóg rządowych, przeznaczonych dla chłopów. Przez starostę gorlickiego, którego Długosz, gdy był ministrem, za nadużycia wyborcze zrobił c. k. radcą Namiestnictwa, **a którego obecnie za niecne sprzeniewierstwa dobra publicznego (mąki przeznaczonej dla powiatu gorlickiego) prokuratorya ściga,** obkładając sekwestrem „kupiony" w czasie wojny majątek Cieniawę, — **pobrał**

Długosz z funduszów przeznaczonych na odbudowę dla bezdomnych 250.000 K, tj. ćwierć miliona koron; —

podczas gdy chłopi, który spaliło się zupełnie po kilka budynków dostawali 1000—3000 koron, a bardzo wielu nic nie dostało. — **Uboga ludność miejska w Gorlicach do dziś dnia niema gdzie mieszkać, bo pieniądze szły do kieszeni milionera.**

P. Długosz korzystał w czasie wojny ze wszystkiego. **Całe roty jeńców rosyjskich pracowały darmo w jego folwarkach,** a drobne gospodarstwa chłopskie leżały odłogiem.

I dziś ten obszarnik milioner stawia swoją kandydaturę w tamtejszym okręgu. Chłopi z gorlickiego powiatu, pomyślcie o tem przy wyborach, czy Długosz może być waszym reprezentantem w sejmie ludowym! Nie dajcie się uwodzić żadnemi obiecankami, któremi Was będzie łudził. Ten sam, który po „dorobieniu się" majątku szukał zaszczytów ministeryalnych i używał swych wpływów wyłącznie dla swych osobistych celów materyalnych, nigdy nie może reprezentować ludu chłopskiego i robotniczego w Sejmie polskim.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".

Proboszcz a wysłańcy szatana.

W pewnej kościelnej wsi pow. Kolskiego przed sumą zaroiło się. Ludzie sobie coś na ucho opowiadali, nareszcie zaczęli się wspinać na palce, wyciągając szyję w stronę głównego gościńca. Idą! — zawołali — widzę. — Idą! — podchwycili inni. — Kto idzie? — wrzasnął proboszcz, wychodząc w tej chwili z kościoła. Nikt nie umiał ze strachu, czy z nieśmiałości odpowiedzieć, tylko Maciej, powaga parafii, zbliżył się do księdza i zawyrokował: So .. cya... cya... li-ści, proszę ojca duchownego. Proboszcz pomyślał chwilę i mruknął: Macieju, chodźcie ze mną do plebanii.

Maciej z miną zadzierżystą, znamionującą wielką powagę, poszedł za księdzem. Weszli do kancelaryi — ksiądz zagadnął:

— Czy wiecie po co tu socyaliści przyszli i co oni tu chcą?

— So... cya... kościana ich mać! Czy jo wim!...

— Toście gapa! Oni tu chcą urządzić wiec polityczny po sumie i to przed kościołem, tacy wysłańcy szatana zwykle się cisną do miejsca poświęconego, aby lepiej kusić chłopów przeciw Bogu i panom, aby łatwiej ściągnąć karę Bożą na ludzi! Mnie nie wypada z nimi polemizować, bo człowiek w służbie Bożej więcej jest na pokuszenie wystawiony. Wyście człowiek mądry, nawet kościelnego moglibyście zastąpić, to z tego obowiązku, który na was włożę, dobrze się wywiążecie. Jak zaczną przemawiać socyaliści, to wy się do głosu zapiszcie i porządnie im skórę zmyjecie. Rozumiecie?

— A no, bogaćta nie.

— Macie, wypijcie sobie kieliszek. Co, dobry? Wypijcie jeszcze jeden i hajda, bo już ludzie z kościoła wychodzą.

Maciej stanął w środku zebrania, najbliżej mówcy, który dowodził, że lud roboczy w Polsce musi walczyć o swoje prawa pod czerwonym sztandarem P. P. S. i zakończył: Niech żyje rząd chłopów i robotników! Niech żyje socyalizm! Niech żyje Republika Ludowa! Niech żyje! Niech żyje! — odpowiedzieli potężnym głosem zebrani. W tem Maciej ryknął: Proszę o głos!

— Jak się nazywacie? — pyta przewodniczący.

— Jo, Maciej Świniucha, przyjaciel... ksien...

Maciej ledwo na stół się wgramolił. Gdy stanął. Rety! jak żyje, tyla ludzi nie widział, a wszyscy na niego patrzą. W głowie zaczyna mu wirować, w oczach ognie, wszystko się pali, w około czerwono. Jezus Marya! zło mnie opętuje — pomyślał. Zerwał czapkę. — W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen. Bracia i siostry! Co rok na wielkanoc widzieliście, jak nosę Chrystusika Pana w czerwonej sukience i z czerwoną chorągiewką, a nosił on ją za to, bo walczył za dole ludu bidnego i zawdy z tą chorągiewką chadzał. My też idźmy jego śladami — z czerwoną chorągiewką... już idą chłopy... i robotniki... socyaliś... Niech żyją! (Niech żyje socyalizm! — odpowiedział tłum). Maciejowi krew do głowy napłynęła, włosy dęba stanęły. Wszystko jedno... Wrzasnął swym potężnym głosem: Niech żyje socyalizm!

— O, ośle jakiś! — lamentuje ksiądz — przyjdź do mnie, naznaczę ci pokutę.

— Przyjdę, jak bede kcioł...

Zagłoba.

RUCH WYBORCZY.

DO SEKRETARZY ZGROMADZEŃ WYBORCZYCH! Ze względu na nadzwyczaj wielki nawał sprawozdań zgromadzeniowych, możemy podawać tylko krótkie sprawozdania, — o ile starczy miejsca! Nie mniej, celem utrzymania przeglądu ruchu wyborczego, obowiązani są sekretarze Zgromadzeń wyborczych do przesyłania Komitetowi Wykonawczemu dokładnych sprawozdań ze zgromadzeń.

Sekretaryat Komitetu Wykonawczego P.P.S.D.

Okręg 36.

Kraków, Podgorze, Wieliczka.

SALE SZKOLNE NA ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE. Na skutek interwencyi t. dr. Müllera wydał Wydział szkolny PKL. zezwolenie użycia sal szkolnych na zgromadzenia przedwyborcze dla **wszystkich stronnictw** politycznych za zapłatą za sprzątanie. Dla powiatu Wielickiego brzmi to pozwolenie w następujący sposób:

Polska Komisya Likwidacyjna, Oddział oświatowy, L. 228—18—0. Kraków, dnia 23 XII. 1918. Do Pana Komisarza P. K. L. w Wieliczce. Wydział Oświatowy zezwala niniejszem na odbywanie Zgromadzeń przedwyborczych w lokalach szkolnych w dnie świąteczne i niedziele bez względu na przynależność partyjną wyborców za złożeniem stosownej opłaty na pokrycie kosztów oczyszczenia lokalu. **Rychlik.**

Niechże więc towarzysze nasi korzystają jak najliczniej z tego pozwolenia i urządzają zgromadzenia ,aby nieść światło prawdziwej oświaty w szeregi roboczego ludu!

BŁOGOSŁAWIENI UBODZY... ALBOWIEM ONI POSIĘDĄ KRÓLESTWO NIEBIESKIE!

Takie wzniosłe i piękne z ewangelii wzięte słowa przytacza często parafianom w Grabiu ks. Józef Raźny. I „raźno" objaśnia jakie to męki w piekle ponosić będą ci, co na kościół (czytaj ks. Raźnemu) nic nie chcą dać pieniędzy, a natomiast najpiękniejsze miejsce w niebie, blisko tronu Bożego przyrzeka tym poczciwym kobietkom, co w nędzy i głodzie swoje dzieci chowają, ale tłuściutkiemu ks. Raźnemu ostatnią szóstkę na tacę włożą. A trzeba wiedzieć, że ks. Raźny dużo, bardzo dużo pieniędzy potrzebuje. Kościół przez wojnę zniszczony, organów i ołtarza niema, organistówka spalona, dach na kościele dziurawy, a kieszeń ks. proboszcza tak bezdenna, że możnaby dzień i noc złoto do niej sypać a zawsze pusta pozostanie.

Od początku wojny ludzie składają na zniszczony ołtarz i organy, te stoją dalej nienaprawione, organisty niema żadnego, nawet grabarz (obecnie dziewczyna obsługuje kościół) niema żadnego przytułku i mieszka „kątem", ale za to wybudował ks. Raźny nową wielką, jak magazyn wojenny, a obrobioną jak pałac... plebanię.

A z kościołem co? Ano stoi zeszpecony i pusty jak stodoła, bo nawet czterech świętych (pewnie z oburzenia) opuściło kościół, nie chcąc patrzeć na przeraźliwe pustki w grabskim kościele. Nie śmiejcie się czytelnicy. Jest faktem, że cztery wielkie figury świętych: Kazimierza, Agnieszki, Maryi Magdaleny i jeszcze jednej, której nazwisko zapomniałem, gdzieś znikły z kościoła. Wtajemniczeni mówią, że ks. Raźny sprzedał tych świętych do Krakowa, ponieważ miały wartość artystyczną jako starożyne rzeźby.

Oprócz bezgranicznego skąpswa i zachłanności, ma jeszcze ks. Raźny wiele innych przymiotów. Tak n. p. przed nabożeństwem lubi zaglądać do swoich świńników i kur, wskutek czego przychodzi do kościoła w butach uwalanych gnojem.

W kościele zaś, a zwłaszcza przy ołtarzu pluje na posadzkę, raz nawet opluł nauczycielce, siedzącej blisko ołtarza, kapelusz. **Parafianie.**

Z GRABIA. W Grabiu odbyliśmy wspaniałe i nader liczne zgromadzenie. Jakkolwiek pp. Leitner znienawidzony tutejszy nauczyciel, p. Nosek i Piernik chcieli temu przeszkodzić nie udzielając, mimo rozporządzenia P. K. L. sali szkolnej, ludzie zeszli się i pod gołem niebem obradowali nad swoją dolą i niedolą. Przewodniczący p. Jan Sendorek udzielił najpierw głosu tow. Bobrowskiemu, który w dłuższej przemowie wyjaśniał wiele kwestyj bieżących a chłopi i kobiety z pełnym spokojem i zajęciem go słuchały. Następnie przemawiał jeszcze tow. Jagła i tow. Mistat. Wyrazem oburzenia na klikę powyżej przytoczonych wichrzycieli w osobach pana nauczyciela, Noska i Piernika tchnęła mowa przew. Jana Sendorka i brata p. Noska, którzy podnosząc szereg nadużyć jakich się dopuszczają, prosili o pomoc w tym względzie.

Sprawą tą zajmiemy się i skierujemy ją na właściwą drogę. Pokazało się, że w Grabiu są mądrzejsi od akademików, którzy tytoniem handlują i wichrzą.

ZGROMADZENIE LUDOWCÓW. Dnia 28 grudnia 1918 odbyło się w wielickiej Radzie powiatowej znowu zebranie „ludowców". Nie poszliśmy na to zgromadzenie umyślnie, aby nie przeszkadzać tym różnym pankom, którzy jeszcze wierzą w to, że oszukują lub porobią interesa na chłopskiej duszy i krwawicy przy tych wyborach! I oto posłuchajcie jak tam radzono: Niejaki **Kania** wydał rozkaz wszystkim wójtom **aby na listach wyborczych umieścili tylko tych, którzy będą na niego głosować.** Socyalistów, powiada, będziemy **bić cepami.** A kto jest ten „p." Kania i stronnictwo ludowe to on nam także wyjaśnił, bo oto powiedział, że jeśli go nie umieszczą na liście stronnictwa w odpowiednim miejscu, to on sobie sam zrobi listę i siebie na niej umieści. Nie będziemy objaśniać kto jest ten p. Kania (my go tu już zanadto dobrze znamy), ale chodzi nam o rzecz ważniejszą. Powiedziano, że socyaliści napadają i wyzywają. Otóż oświadczamy, że ani wójtowie nie będą robili fałszywych list wyborczych, bo są za uczciwi, aby szli za głosem oszczercy, który ich wprost do zbrodni namawia, a i cepów się nie przerazimy, bo te zwykle młócą tych, którzy je każą wyciągać. W końcu zaznaczamy, że działając w interesie dobra ludu pracującego i Ojczyzny, nie pozwolimy za żadną cenę dać się prowokować i co najważniejsze obrażać lud przez tych, którzy potem chcielby tensam lud reprezentować.

Pamiętajcie o tem P. P. „ludowcy". **Zapałka.**

PRAĆ BRUDY — CZY NIE PRAĆ? Pan dr Horowitz twierdzi, że w „Prawie Ludu" nie powinno się prać brudów magistrackich i dlatego gniewa się, żeśmy poruszyli sprawę Sassa względnie kradzieży prądu elektrycznego. Pan Horowitz twierdzi, że nie było prawnych podstaw do oddania sprawy sądowi.

Tak, to prawda, że po wynagrodzeniu szkody **przez złodzieja zanim sprawa doszła do wiadomości policyi lub sądu nie ma już prawnych podstaw i szkoda tylko, że pan dr Horowitz przed złożeniem przez Sassa tych 300 koron odszkodowania czy też kary nie podał faktu kradzieży prądu elektrycznego do wiadomości sądu!**

I oto mimo to i mimo innych spraw pan dr Horowitz jest dalej członkiem magistratu a p. Sass dalej składownikiem tytoniu; czy myślicie panowie że będziemy spokojni?

ZMIANA SKŁADNIKA CUKRU. Klinghofer postąpił rozumniej, bo widząc, że dobre czasy cukrowe przy pomocy p. Matusińskiego należą do przeszłości, zrezygnował z handlu cukrem, który prowadzić będzie nadal składnica polska.

RADA PRZYBOCZNA. Ludność miejsc. przyjmuje te zmiany z zadowoleniem i oczekuje **zamianowania Rady przybocznej** w starostwie oraz załatwienia sprawy składowni tytoniu, która już raz została Sassowi odebraną z powodu udowodnionych nadużyć i dopiero Wiedeń tego roku zmienił orzeczenie dyrekcyi i zamienił je na karę pieniężną. Czy Sass ją zapłacił? Czy ze starymi urzędnikami ma wszystko zostać po staremu?

NIECZYSTE INTERESA! Prosimy o wyjaśnienie nam **sprawy bonowej,** kto właściwie tem się zajmuje, gdyż chcemy w tej sprawie przeprowadzić ostre dochodzenia. **Bony w tym miesiącu rozdzielono najniesprawiedliwiej i nie** ma teraz tego, ktoby za to wziął na siebie odpowiedzialność.

Najlepiej podstawić do odpowiedzialności jakiego niepoczytalnego np. p. Feliksa, który przydzielał kolorowe legitymacye na bony.

SPRAWY BUDŻETOWE. Trzeba przyznać, że p. burmistrz okazuje dużo dobrej woli i wkłada dużo pracy, sam opracowuje np. olbrzymi budżet, choćby to powinien zrobić ktoś z urzędników, ale trudno, dgy sekretarz Martynowicz zamiast objąć urząd wnosi podanie o spensyonowania i przedkłada świadectwo lekarskie, że do służby w magistracie nie jest zdolny i jedynie do służby, przy wojsku jest zdolny! (autentyczne).

Wogóle w obecnem otoczeniu p. burmistrz nie da rady i trzebaby koniecznie porobić zmiany, a szczególnie muszą być usunięci ci ludzie, o których wiemy, że albo sami zrobili nadużycia, albo je osłaniali.

Wprawdzie p. burmistrz twierdzi, że nie jest Katonem (w sprawie Muchy), ale tu już nie chodzi o zbyt wybujały purytanizm, lecz o trochę przyzwoitości!

Sprawę budżetu zdaje się za długo p. burmistrz przewlekał, ale to zapewne dla braku czasu, bo układał z drem Horowitzem skład komisyi wyborczych!?

A jak p. burmistrz usprawiedliwi okoliczność, że na listę wyborczą wpisano tylko 2000 wyborców a mimo przedłużenia terminu zgłoszeń dodatkowej listy nie zrobiono?

CZEŚĆ KOBIETOM! W ruchu wyborczym panowie kuszą się obałamucić polityczne kobiety, a szczególnie kobiety u nas po wsiach.

P. Niedzielska ze Śledziejowic już dawniej jednała sobie kobiety, dbałością o zbawienie ich dusz. Sprowadzała księży na rekolekcye, ale zboże oddawali czcigodni pp. Larysz-Niedzielscy żydkom na handel paskarski do Prus. Obecnie daje p. Niedzielska chusteczki, a nawet lusterka kobietom, bo jej serce przedwyborcze zapałało ogromną miłością do wieśniaczek! Inaczej było na przednówku, gdy kobiety iść musiały w powiat bocheński lub tarnowski po zboże. Teraz wiatr powiał z innej strony. Cesarza już dyabli wzięli, a kobiety Polki mają głosami swoimi rozstrzygnąć, albo na korzyść wczorajszych austryackich patryotów, takich jak pp. Niedzielscy, albo na korzyść swoją własną i na chwałę Polski.

Nasze kobiety już wybrały! Wysłanniczkę pp. Niedzielskich, co przyszła bić chłopkę torebką po twarzy wyrzucilyśmy, a pójdziemy oddać głosy na listę socyalistyczną; bo kiedy nas panowie urzędnicy szturchańcami częstowali w urzędach, gdyśmy nadarmo chodziły po zasiłki — tylko socyaliści bronili nas przed bezprawiem i prześladowaniami. A pani Niedzielskiej nie damy się kupić za lusterko!

Kobietom cześć! **J. B.**

Okręg 37.

Chrzanów, Oświęcim, Biała.

ŻYCIE POLITYCZNE W JAWORZNIE. U nas w obecnych czasach przedwyborczych, w chwili nadzwyczaj poważnej i przełomowej, roi się od przeróżnych agitatorów, którzy przychodzą siać niezgodę i rozbijać jednolity proletaryat górniczy. Przyjeżdżają teren różne Kozły i Koźliki, robią się wielkimi dobroczyńcami i obrońcami sprawy robotniczej. Gdy nas więziono i szykanowano za to, żeśmy się domagali swoich praw, wtedy nie pojawił się żaden, Wróbel, Koźlik, ani Zarański, ale bronili nas nasi tow., a przedewszystkiem tow. poseł **Zygmunt Klemensiewicz,** i on tylko pracował z nami! — On to wyrobił nam bony i różne ulgi, za co mu wyrażamy swą wdzięczność. Teraz gdy proletaryat górniczy garnie się pod Czerwony sztandar, przychodzą różni krzykacze i chcą rozbić solidarność robotniczą! Dowodem pracy tych krzykaczy jest fakt następujący. Dnia 15 grudnia klika klerykalna zwołała zgromadzenie przedwyborcze w sali stow. Przyjaźń. na którym przemawiali różni mowcy miejscowi. Celem ich było zwalczanie i krytykowanie obecnego naszego rządu Warszawskiego, ale jeden z naszych tow. partyjnych dzielnie zbijał fałszywe obelgi rzucane na tow. Moraczewskiego i Naczelnika Józefa Piłsudskiego. Tak to u nas chrześcijańsko-społeczni i Ludowcy umią uczcić szermierzy wolności proletaryatu Polskiego! — Franciszek Latasiewicz. Drabik Jan, Doległo Jan, Zymond Franciszek, Ptasilski Stanisław. — Czerwoni.

W JĘZORZE (pow. Chrzanów) w sali szkolnej pod przewodnictwem tow. Matrasa w dniu 26 grudnia 1918 odbyło się publiczne zgromadzenie, w którem wzięli bardzo liczny udział tamtejsi tow. górnicy i inni robotnicy oraz wiele kobiet. O rządzie ludowym i na temat obecnej sytuacyi wyborczej referował tow. Waligóra z Krakowa. Po dyskusyi w której zabierały głos miejscowe kobiety, postanowiono stać wytrwale przy organizacyi P. P. S. oraz wybrano Komitet miejscowy, kóremu polecono zwracać baczną uwagę, aby tak w Jęzorze jako też i okolicy, przeciwnicy rządu ludowego i wichrzyciele endeccy nie uprawiali swej niecnej roboty między ludem.

W CZERNY dnia 29 grudnia odbyło się Zgromadzenie ludowe, na którem referował tow. **Molęda,** który omawiał sprawy naszej ukochanej odrodzonej Polski, Republiki, oraz sprawę reformy wyborczej. Tak zgromadzeni robotnicy, jak i rolnicy, przyrzekli jednogłośnie, że będą popierać **Rząd Robotniczo-Chłopski, Rząd Moraczewskiego** i jak jeden mąż oddadzą swoje głosy na listę robotniczo-socyalistyczną.

Po długim referacie tow. Molędy, wprowadzono do Rady gminnej w Czerny IV. Koło, wybrane z robotników. Przy końcu Zgromadzenia przystąpiło do naszej Organizacyi kilkudziesięciu członków, z których to został wybrany Za-

rząd Komitetu miejscowego P. P. S. D., składający się z 6 członków!

MIĘKINIA. W niedzielę dnia 29 z. m. odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Ostachowskiego Jana. O sytuacyi politycznej referował tow. Górecki. W dyskusyi zabierali głos tow. Podwórny o trudnem położeniu aprowizacyjnem, tow. Noworyta o potrzebie organizacyi, Lasoń Marcin i Kurpiel. Wybrano Komitet miejscowy P. P. S., oraz uchwalono rezolucyę, w której zebrani przyrzekają głosować na listę socyalistyczną i wystąpić do walki z nadużyciem ambony do agitacyi wyborczej!

WYBRYKI KS. KOMEDERY Z PSAR przechodzą granice przyzwoitości!. Ale poco on sobie psuje gardło? Przecież i tak jego psioczeniom nikt nie wierzy, bo każdy wie, że co powie, to zełże! Ale nauka, jaką mu dał tow. Wład. **Matan** powinna mu poskutkować!

W PSARACH, dzięki energicznym zabiegom **tow. Matana,** przeprowadzono do Gminy całą listę socyalistyczną.

TRZĘSĄ SIĘ AMBONY! Z Osieka w Oświęcimskim powiecie piszą nam: Zapytujemy niniejszem ks. proboszcza skąd zaczyna agitacyę? Czy z domu bożego? Jak się ksiądz nie boi gniewu bożego siejąc tak bezczelne kłamstwa z ambony, **iż Rząd Ludowy będzie chłopów-rolników przesiedlać co trzy lata z jednej wsi do drugiej?** Czy się ksiądz nie boi, że go Pan Bóg skarze za takie niegodne kłamstwa? Prosimy przeto księdza, my pobożni parafianie, aby z ambony nie siał nienawiści i kłamstw, bo takie kazania są zgorszeniem i zgubą naszej nowej Ojczyzny. A **Was parafianie wzywamy, abyście natychmiast wychodzili z kościoła, skoro tylko zaczną księża w kościele uprawiać politykę, zamiast słowa nauki ewangielicznej.**

Zgorszony parafianin.

P. POBOŻNY — NIE POBOŻNY! Robotnicy i obywatele **Jawiszowic** napominają P. **Pobożnego** urzędnika ruchu stac. Jawiszowice, aby nie wywoływał bezpodstawnych oszczerstw na socyalistów i nie obrzucał błotem Organizacyi Robotniczej, tembardziej, że sam nie jest kapitalistą. Gospodarze i robotnicy Jawiszowic znają pana doskonale i mogą coś o panu powiedzieć, jeżeli się pan nie opamięta. **Socyalista.**

Z BRZESZCZ. Rada Robotnicza ostrzega P. **Wodzińskiego,** aby się nie odgrażał, że jeżeli pójdzie z kopalni, to w przeciągu tygodnia kopalnia stanie, bo to śmieszne pogróżki! Zrobiłeś pan majątek — pan wie sam najlepiej w jaki sposób — więc lepiej milczeć, bo i milczenie jest czasami złotem! **Robotnicy.**

NA TACZKACH. Libiąż, kopalnia **„Janina". Mamy tu na kopalni niejakiego Mołotę,** który był dawniej murarzem, a przez protekcyę dostał się do wagi i został „panem urzędnikiem", jak się sam nazywa. Otóż ten pan jest znanym grubijaninem i o byle co wymyśla robotnikom, ba, policzkuje i bije nawet. Zdarzyło się niedawno, że pewien tow. **Wojciech Kapcia** przyjechał do Mołoty z wozem, aby mu węgle zważył. Ten jednak ni stąd ni zowąd zaczął mu wymyślać od chamów i łajdaków, i porwawszy kawał żelaza, uderzył Kapcię powyżej oka, kalecząc go dotkliwie, przyczem omal nie wybił mu oka. Dowiedziawszy się o tem, obie szychty zastanowiły pracę i robotnicy wyprowadzili „urzędnika" Mołotę za bramę kopalni, uwiązanego na postronku. Mamy tu jeszcze więcej takich „panów", przy sposobności napiszemy coś o nich — a tymczasem usilnie organizujemy się, aby mieć potęgę za sobą.

DZIEDZICE. Odbyły się tu dwa zgromadzenia przedwyborcze kobiet, które zwołał niejaki p. **Gaj.** Różni mowcy zabierali na nich głos i atakowali naszą partyę socyalno-demokratyczną i rząd Moraczewskiego, że jest „partyjny", ubolewali, że jeśli i Sejm taki się zbierze, to też będzie partyjny, i nawoływali kobiety do głosowania nie na socyalistów. Zabrał jednak po nich głos tow. **Roman,** i dał wrogom naszym należytą odprawę, krytykując postępowanie burżuazyi i obszarników. Mają się tu odbyć znowu zgromadzenia kobiece, w których weźmie udział tow. **Kluszyńska.** Prowokatorzy endecy nie mają poco do nas przyjeżdżać, bo nikt ich nie słucha, a wszyscy stoją jak mur przy naszym rządzie ludowym.

NA KOP. TENCZYNEK w dn. 18 z. m. odbyło się zgromadzenie 540 robotników. Referował tow. **Lucyan Wróblewski.** Niezorganizowani dotychczas robotnicy, w zrozumieniu chwili obecnej, uchwalili jednogłośnie przystąpić do P. P. S. D. i do u rny wyborczej pójść pod hasłem rządu Polskiej Republiki Ludowej.

NA KOP. LIBIĄŻ w dn. 17 z. m. odbyło się wielkie (około 1200) zgromadzenie. Referent tow. **Lucyan Wróblewski** omówił sytuacyę obecną i wezwał zebranych do zorganizowania się w zawodówkę, wspartą na mocnej podstawie P. P. S. D. Zgromadzeni z zapałem i z całem zrozumieniem odpowiedzieli na wezwanie. Uchwalono rezolucye: popierania rządu Polskiej Republiki Ludowej, masowego wstąpienia do organizacyi zawodowej i politycznej i przeznaczenia jednej dniówki na fundusz walki wyborczej. Wreszcie w 9 okolicznych gminach ukonstytuowano komitety wyborcze!

KLERYKALI PRZY ROBOCIE. Jakiś ksiądz z Oświęcimia zwołał zgromadzenie **w Charmężach,** na którem wywoływał, że socyaliści wiarę psują i t. p. brednie. Ale i w gminie Charmężach spotkał się z socyalistami i dostał księżulek porządną odprawę i mało go nie porwało, gdy tow. **W. Malinowski** wezwał go wreszcie, aby szedł nieszpory odprawiać, **żeby głosił słowa boże z ambony a nie agitował i podburzał ludzi przeciw sobie! Dość na tem, żeby był księżulek dostał cięgi, żeby był sali nie opuścił; Nie czekał boraczysko, aż tow. Malinowski skończy swe przemówienie, tylko wyrywał do domu, az się za nim kurzyło! Szkoda czasu księże dobrodzieju! — Nasz sztandar płynie ponad trony!**

Niezłomni z Charmęż.

JAWISZOWICE. KŁOPOTY MAŚLANKI! Dnia 14 grudnia 1918 nie udało się zaślepić gospodarzy tutejszej gminy p. Maślance krytyką gospodarki socyalistów. Nie pomogły rzucane na socyalistów oszczerstwa! Gospodarze Jawiszowic jednomyślnie okrzyknęli: Niech żyje Józef Piłsudski! Niech żyje obecny Rząd Moraczewskiego! Gopsodarze się śmiali i mówili: żeby to był chociaż mleko, ale nie maślanka, ten klerykalny kandydat! Z mleka jest masło, ser, a z maślanki mają tylko cielęta pociechę! Tak też i teraz będzie: **na tą klerykalną maślankę będą głosować tylko same klerykalne cielęta!**

KTO U NAS RZĄDZI? Przekupny duch austryacki tłucze się jeszcze w ciasnych głowach byłych c. k. czynowników. Igrają oni z ludźmi, narzucając im znienawidzone jednostki, które ze względu na spokój publiczny powinno się natychmiast usunąć.

Przez 9 lat nękana prosi nadarmo nieszczęśliwa ludność Bolęcina w pow. chrzanowskim o usunięcie znienawidzonego żandarma Bazlyego M a t y a s z e w s k i e g o. Ale ten ma tęgiego opiekuna w tęgim cieleśnie wachmistrzu powiatowym, z którym łączą go nader zażyłe stosunki. Cała wieś, prócz wójta, oburzona, że mimo przeprowadzonego śledztwa przez kom. wojskowego starostwa, który przesłuchał zaledwie około 30 osób i stwierdził niesłychane nadużycia żandarmskie, Bazyli Matyaszewski siedzi dalej i zapowiada, że dopiero teraz pokaże co umie.

Można cierpieć tyrana, któremu za dobrą opinię o zasiłek musiało się znosić kopy jaj, masłoi kury, zboże, robić darmo w polu. Gdy za cenę niepodania do sądu o jakie przekroczenie musiało się być jego długoletnim robotnikiem pańszczyźnianym. On lepiej żyje, jak jaki dziedzic. Gdy nam się kiszki z głodu skręcały, gdy w przystępie rozpaczy przychodziły myśli niejednej babinie, aby z dziećmi pod kolej się rzucić, lub w pańskim stawie znaleść spokój wieczysty — żarłok ten naciągał wszystkie okoliczne dwory i bogatych gospodarzy na pszeniczkę. Żydzi ćwiartki cieląt znosili — a on kapiący od smalcu, mając istne magazyny w domu i u swych przyjaciół w Chrzanowie, fuczał i drwił. Drwił, poniewierał i wyśmiewał biedotę, która nie mogąc mu dawać łapówek, nie miała do niego przystępu.

Panowie — nic nie owijajcie w bawełnę. Jakże może być poszanowanie prawa, które żandarmowi wolno gwałcić. Czy wie o tem głowa rządu, do czego prowadzi samowola członków?

W imię sprawideliwości, w imię dobra powszechnego i spokoju we wsi, w imię wolności **żądamy, by znienawidzony żandarm był natychmiast przeniesiony! Wszyscy — prócz wójta.**

W TRZEBINI zawarto dn. 17 grudnia umowę między dyrekcyą rafineryi i robotnikami przy współudziale tow. T o p i n k a. Zrównano płace tamtejszych robotników z płacami robotników z innych rafineryj. Robotnicy z trzebińskiej rafineryi dziękują tow. Topinkowi za przeprowadzenie akcyi. Zaznaczyć należy, że p. dyrektor przychylnie traktował żądania robotników.

BACZNOŚĆ KONSUMENCI KÓŁKA ROLNICZEGO I KONSUMU W WILKOWICACH! Żądajcie od zarządu gospodarczego w Białej by przeprowadził ściśle z Kółkiem i Konsumem podział mąki i ziemniaków, by ten, który nie ma już jutro do ust co włożyć, nie był traktowany na równi z takimi, którzy mają zapasów na trzy do 5 miesięcy, i którzy mają 6 do 8 morgów gruntu.

RZĄDY „AUSTRYACKIE" W POWIECIE OŚWIĘCIMSKIM. Rada rob. w Oświęcimiu uchwaliła w zasadzie ogłosić strejk rob. wszystkich przedsiębiorstw w powiecie, a więc górn., kolejowych i fabryk, celem wyrażenia swego oburzenia, że w powiecie tym panują rządy a u s t r y a c k i e, które przyjęły sobie za zadanie nie uwzględniać choćby najsłuszniejszych żądań klasy robotniczej. Pracownicy kolejowi wnieśli do P. K. L. przedstawienie, aby usunięto niepolaków z naczelnictwa stacyi i wogóle osoby, które w czasie wojny uciskały robotnika kolejowego w imię obcych interesów. Dotąd nie załatwiono tego żądania.

Rada robotnicza domagała się już w pierwszych dniach listopada b. r. usunięcia od urzędowania nauczyciela Stanisława **Ziemby,** przydzielonego do Rady Szkolnej Okręgowej. Starosta Dauksza atoli uważa za wskazane narzucić klasie robotniczej sposób austr. załatwiania spraw i zamiast zrobić przedstawienie do P. K. L., aby innego nauczyciela przydzielono do referatu szkolnego (bo stale zamianowany inspektor szkolny urzęduje w Król. Polskiem), chce zaspokoić, a raczej uśpić żądanie robotników rezolucyami, któremi domaga się podania zarzutów przeciw temu nauczycielowi na piśmie, jakkolwiek dobrze wie, że już dawno do P. K. L. takie zarzuty wpłynęły. Jest to stary austr. konik urzędowy, którym Dauksza myśli ujeżdżać nasze żądanie.

P. starosta Dauksza bynajmniej nie dba o uwzględnienie uchwał Rady przybocznej lub tychże komisyi. Uchwalono, aby powołać do urzędowania od dwóch lat nowo wybraną radę gminną w **Babicach.** Wybory już dawno stały się prawomocne, ale Dauksza nie bawi się w ustawę, **tylko wstrzymuje zaprzysiężenie nowego naczelnika Gminy, bo mu jest niesympatycznym.** Jest to jawne pogwałcenie ustaw. W Babicach mieszka sporo kolejarzy, którzy mają dobre prawo nawet na zasadzie obowiązujących ustaw austr. mieć przedstawicielstwo w Radzie gminnej i tego prawa p. Dauksza jako komisarz P. K. L. im nie odbierze, mimo, że jest tak wobec obszarników nader życzliwie usposobionym. W starostwie w Oświęcimiu mamy aż dwóch starostów: P. Wykowskiego, który od 8 lat urzędował jako kierownik starostwa i owego p. Daukszę, który uszczęśliwia nas od 6 tygodni. **Na zasiłki nie ma pieniędzy, ale na utrzymywanie aż dwóch starostów są pieniądze!** Rada przyboczna uchwaliła, aby z P. K. L. na grudzień br. upoważniono wyasygnować przynajmniej 50.000 koron dla tych rodzin, których żywiciele chorzy i do pracy niezdatni do domu z wojska wrócili. Dotąd p. Dauksza nie przypilnował tej sprawy i nędza szerzy się wśród rodzin żołnierzy, którzy przez cztery lata w rowach strzeleckich walczyli.

Takie postępowanie austryackie wywołuje ogólne oburzenie i klasa robotnicza musi uciec się do ostatecznych środków, aby przecież wymusić uwzględnienie słusznych żądań.

Czerwoni.

Okręg 38.

Wadowice, Żywiec, Kęty.

POLITYKA W KOŚCIELE! Sleмień pow. Żywiec. Nasz ksiądz proboszcz **Krupa,** z okazyi nabożeństwa dziękczynnego, które odprawił za szczęśliwy powrót żołnierzy z wojska — palnął sobie kazanie przeciwko socyalistom — po dawnemu! Prawił nam, że źle ludy zrobiły zrzucając królów z tronu, ubolewał, kto rządzić teraz będzie, że socyaliści-chcą, aby wójt zapowiedzi i śluby dawał, i tym podobne rzeczy bajał. Wreszcie zaklinał nas, aby do wojska polskiego nie wstępować, bo tam są sami socyaliści, a kobietom polecał, aby głosowały na „katolika nie-socyalistę". Dziwne doprawdy, żeby polski ksiądz tak swych parafian pouczał; przypominamy księdzu Krupie, że nie odmawiał nas od austryackiego wojska, wówczas, gdy nas obca ręka gnębiła; a gdy ojcowie pozostawiali rodziny i poszli się bić, to on nigdy nikogo nie wspomógł w potrzebie, tylko do posłów odsyłał. Przestrzegamy księdza proboszcza przed polityczną agitacyą z ambony, wszak nawet przez jego władze duchowne jestto surowo zabronione, a i my tego nie ścierpimy. **Parafianie.**

KLERYKALNA AGITACYA. W powiecie wadowickim księża szerzą silną agitacyę wśród ludu wiejskiego, strasząc, w szczególności kobiety wiejskie, piekłem, niedaniem rozgrzeszenia i wyklęciem z ambony. Dzieje się to w Wadowicach, w Inwałdzie, Frydrychowicach i t. d. **Tut. ks. Kazał,** katecheta gimn., nazywa socyalistów bandytami, a ich przywódców herszta**mi**. „Siostry" nazaretanki chodzą po domach i agitują, aby kobiety oddawały głosy na klerykałów i głoszą, że socyaliści są wyklęci, że kto

z nimi trzyma, ten pójdzie na dno piekła i t .p. brednie! W niedzielę 15 z. m. odbyło się Zgromadzenie Kobiet w sali Rady miejskiej, ale tutejsze kobiety już przez nas i swych mężów uświadomione, dały ciętą odprawę paniusiom, które pouczały żony naszych tow., jak się ma podłogę zaciągać i froterować. Tow. oświadczyły, że z kapeluszowemi nie mają nic wspólnego i pójdą tą drogą, jaką idą ich mężowie. Jednem słowem czarny światek hula. **Czerwona siostra.**

Okręg 39.

Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Dobczyce.

KOMPROMITUJĄCA KLĘSKA KLERYKAŁÓW W ŁĘTOWNI. W niedzielę d. 22 zm. obszarnik(!) urządził zgromadzenie, na które przybył klerykał Kowalcze, chcąc pozyskać zwolenników dla „Ludu katolickiego", lecz spotkał się z odprawą nie tylko mężczyzn, ale także kobiet. Próbował później szczęścia na poufnem zebraniu i tu proponował zaproszenie księdza na zgromadzenie, lecz bezskutecznie. Dopiero na wniosek tow. Durka dopuszczono księdza na zgromadzenie. Zjawił się ks. Motyka, który prawił bzdury o „niemoralności" czyjej? — chyba ks. Macocha. Dostał jednak taką odprawę od tow. Durka, że nie ma więcej co szukać na zgromadzeniu. W niedzielę d. 29 zm. zerwał afisz o zgromadzeniu socyalistycznem, ale to nic nie pomogło, gdyż wszyscy parafianie jak jeden mąż zjawili się na socyalistyczne zgromadzenie.

W ŁĘTOWNI pod Jordanowem odbyło się w niedzielę dnia 29 zm. olbrzymie zgromadzenie mężczyzn i kobiet, gdyż po nabożeństwie parafianie z 6 okolicznych wsi stanęli na wielkim placu przed Kółkiem rolniczem. Zgromadzenie zagaił tow. Durek. Referat o wyborach do sejmu wygłosił kandydat tow. dr Müller, który w jaskrawem świetle przedstawił krzywdy, jakich na biednych kobietach dopuszczała się chmara urzędników starościńskich i lichwiarzy. Mowa była ciągle przerywana oklaskami. Początkowo tylko wójtowie i rodzina szlachcica zaczęła krzyczeć precz ze socyalistami, ale olbrzymia masa zgromadzonych żądała, by mowca socyalistyczny mówił dalej. Gdy tenże przypomniał wójtom nadużycia zasiłkowe, ci umilkli zaraz, a kobiety zaczęły im przypominać różne doznane od nich krzywdy.

Następnie wykazał tow. Müller konieczność utrwalenia się w Polsce rządów robotniczo-włościańskich, gdyż dotychczasowe rządy szlacheckie w Galicyi doprowadziły do masowej emigracyi za chlebem za granicę. Zgromadzeni oświadczyli się za rządami ludowymi w Polsce.

W dyskusyi „ludowiec" piastowiec Kędzior żądał, by dopuszczono także szlachcica do rządu. Takie troski mają dziś długosiaki. To też chłopi poznali się dziś na ich robocie i słusznie podnosi w rozmowach po zgromadzeniu, że „Piast" dziś nic nie pisze przeciw księżom, szlachcie i starościńskim biurokratom ani też o bolączkach chłopskich.

Z CHABÓWKI. Przy licznym udziale kolejarzy z okolicznych stacyi odbył się d. 28 z. m. w Chabówce wiec, który zagaił tow. Mikołaj Dudzik. Poczem wybrano następujące prezydyum: Jan Gnat torowy, Zaryte, przewodniczący; Karol Tomala, zwrotniczy, Mszana dolna, zastępca; Wawrzyniec Kukulski, dozorca przetaczań wozów, Chabówka, sekretarz. Po wyborze zabrał głos tow. Dudzik, który w obszernym referacie omówił sprawę aprowizacyi, obuwia i odzieży, złożył sprawozdanie z konferencyi, odbytej w Krakowie w d. 1—2 grudnia 1918, sprawozdanie z wiecu ze Suchy, który się odbył 27 grudnia u. r. Następnie zabrał głos tow. Kukulski i odczytał zebranym protest urzędniczy z konferencyi warszawskiej, odbytej w d. 16—17 grudnia 1918. Dalej zabrał głos tow. Dudzik w sprawie rozdwojenia kolejarzy pod literą A—B. i potępiał wszelkie rozdwojenie oraz popierał w swojej mowie obecny rząd w Warszawie, zasyłając mu w imieniu zebranych uznanie i podziękowanie za tę mozolną pracę.

Następnie oświadczył urzędnik kolejowy Keynar Tadeusz, że się przyłącza do wywodów tow. Dudzika. — Tow. Dudzik omawiał szeroko wybory poprzednie za rządów austryackich, oraz obecne wybory do Sejmu Warszawskiego, dalej nadmienił zebranym, że zapadła uchwała na zjeździe delegatów w Chabówce, ażeby egzekutywa postawiła kandydata na okręg wyb. 39 z partyi socyalno-demokratycznej, którą to uchwałę zebrani przyjęli z wielkim zapałem.

Kolejarze domagali się, aby wszędzie odbyć zgromadzenie przedwyborcze, oświadczając, że jednogłośnie będą popierali kandydatury socyalistyczne.

Potępiamy zasadniczo wszelkie rozdwojenie kolejarzy na grupy A—B.

Wszyscy zgromadzeni kolejarze tak zorganizowani jako też niezorganizowani nie solidaryzują się absolutnie z grupą A. ani też nie przyłączają się bez zastrzeń do grupy B.

Natomiast zajęto stanowisko neutralne i wyczekujące w tej sprawie.

Solidaryzujemy się z rządem obecnym w Warszawie i postanawiamy **przy wyborach do sejmu w Warszawie popierać kandydatów z partyi socyalno-demokratycznej.**

Wrogom partyi socyalno-demokratycznej wyrażamy potępienie.

ZAKOPANE. W piątek dnia 26 z. m. odbyło się w Tow. tatrzańskiem zebranie inteligencyi i towarzyszy zorganizowanych. O sytuacyi politycznej referował tow. Górecki. W żywej dyskusyi omawiano sprawę rządu ludowego, szkoły świeckiej, haniebnej roboty Narodowej Demokracyi i kleru, którzy dziś stanęli na czele wrogów ludu w walce z rządem ludowym i hasłem reform społecznych.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU WÓJTA REGIECA W ZAKOPANEM. Polska Komisya Likwidacyjna na pełnem posiedzeniu w d. 23 bież. mies. uchwaliła jednogłośnie zawiesić w urzędowaniu wójta Regieca z powodu jego stosunku do austryackich władz wojskowych. Sensacyjne szczegóły w tej sprawie wkrótce ogłosimy.

Okręg 40.

Nowy Sącz, Grybów, Gorlice.

KSIĄDZ NAWOŁUJE LUD DO WYGŁODZENIA ROBOTNIKÓW! W Gródku koło Grybowa jest proboszcz, niejaki Solak, któremu się to nie podoba, że robotnicy się bronią przed ich zakusami i obejmują władzę w ręce, **namawia chłopów, aby nie słuchali wezwania komisarza powiatowego i nie oddawali nakazanego kontyngentu ziemniaków, wywodząc, że w ten sposób robotnicy zmuszeni głodem prędzej się poddadzą.**

Ponieważ jestto wyraźny bunt przeciwko obecnej władzy polskiej i staranie się wywołania rozruchów, powinny odpowiednie władze w to wglądnąć i księżulka za kratki zasadzić, aby tam miał czas i spokój rozmyślać nad tym, według jego zdania strasznym przewrotem. — Równocześnie przestrzegamy księżulka, aby z robotnikami nie igrał, bo się to może dla niego smutno skończyć. **Czerwoni.**

Okręg 41.

Jasło, Krosno, Sanok.

JASŁO-KROSNO-SANOK. Ruch zgromadzeniowy w okręgu nader ożywiony. Księżo-pańska spółka wytęża wszelkie siły, celem wydarcia mandatów Ludowi! Agitacya socyalistyczna święci wszędzie wielkie tryumfy. Lud i w tym okręgu wie, kto broni jego interesów czynem, a nie pustą gadaniną, dlatego zwycięstwo listy socyalistycznej zupełnie pewne. Dowodem powyższych twierdzeń dwa wiece z 26 z. m. w **Ustrobny** i z 29 z. m. w **Jedliczu**, na których referował tow. **Jan Wójtowicz.** Uchwalono popierać pożyczkę polską, oraz głosować wyłącznie tylko na kandydatów socyalistycznych.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO W KROŚNIEŃSKIEM. Dnia 15 z. m. odbyło się Zgromadzenie w **Wietrznie.** Referowali ob. Biały i tow. Zborowski.

Dnia 20 z. m. odbyło się zgromadzenie robotniczo-chłopskie w **Łękach**, referował tow. Zborowski i ob. Chomentowski (z lewicy ludowej). Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie popierać kandydatów robotniczych.

Dnia 22 z. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w **Draganowie.** Referat polityczny wygłosił tow. Zborowski. Zgromadzenie oświadczyło się za listą robotniczą.

Okręg 43.

Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów.

DUDNIĄ Z AMBONY! Ksiądz proboszcz Puskarz ze Straszęcina zanadto bawi się w politykę. Dnia 1 grudnia zwołał zgromadzenie swej parafii do Wielkiej Woli, naturalnie naklamał słuchaczom, jakto socyaliści chcą ludziom wiarę odebrać, śluby prywatne dawać i podobne głupstwa. Wreszcie kazał głosować na siebie jako na delegata do Warszawy — ale podniosły się tylko dwie ręce, i księżulek jak zmyty wrócił do domu, widząc, że lud nie ma do niego zaufania. Ale bo też ksiądz proboszcz, gdy tylko wejdzie na ambonę, wnet zaczyna się rozwodzić o polityce i o socyalistach — a wszakże parafia wystawiła kościół nie dla politykowania, lecz dla słuchania modlitwy i słuchania słowa bożego. Prosimy więc księdza, aby się raczej zajął kościołem, który jest odrapany i mnóstwo rzeczy w nim brakuje — bo **gdy zamiast tego będą nadal kazania polityczne, to wyjdziemy z kościoła.** Niech nas też ksiądz nie obdziera, żądając po 100 i więcej koron za pogrzeb. Nie pozwolimy takiej lichwy trupiej na sobie wywiać. **Korzeń czerwony z Wielkiej Woli.**

Zmiany w przepisach wyborczych.

„Robotnik" warszawski ogłasza:

Rada ministrów, zmieniając odpowiednie punkty ordynacyi wyborczej, uchwaliła:

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania.

Karty zawierać mają **jedynie numer listy,** na którą wyborca chce oddać głos.

Numer może być drukowany albo pisany.

Tylko koperty, w które wyborcy będą wkładali karty wyborcze, będą urzędowe.

(Z tego wynika, że **kartki** wyborcze **nie** będą urzędowe, ostemplowane i **nie** będą kupowane po 10 hal., jak pierwotnie planowano, lecz że można będzie podawać numer listy, pisany na zwykłym papierze; koperty zaś będą urzędowe. Red.

Prócz tego Rada ministrów uchwaliła jako ostateczny termin przedstawiania list kandydatów na posłów Głównym Komisyom Wyborczym dn. 9 stycznia.

Czas odnowić prenumeratę!

Prenumerata „Prawa Ludu" na r. 1919 wynosić będzie rocznie 16.— K., półrocznie 8.— K.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na 1919 rok i o wyrównanie zaległości.

Zalegającym z prenumeratą za rok 1918 zmuszeni będziemy od Nowego Roku wstrzymać wysyłkę gazety.

Upraszamy o zaznaczenie na odcinku przekazu pieniężnego, na co pieniądze są przeznaczone, oraz podanie dokładnego adresu.

Że gazety nieraz późno dochodzą do rąk naszych odbiorców, wina w tem nie nasza, lecz opłakanych stosunków pocztowych. Całą ekspedycyę wysyłamy we czwartek, więc na niedzielę powinno być „Prawo Ludu" w rękach wszystkich. Prosimy w tym względzie o wyrozumiałość.

Wszystkich Czytelników „Prawa Ludu" upraszamy o jednanie nowych prenumeratorów.

KRONIKA.

PIŁSUDSKI W GALICYI. W zeszłym tygodniu bawił w Krakowie i we Lwowie naczelnik państwa Piłsudski. W Krakowie robotnicy zaprzestali pracy i w demonstracyjnym pochodzie ruszyli przed gmach starostwa, gdzie naczelnik Piłsudski przyjął deputacyę robotników z weteranem socyalistycznym tow. Limanowskim na czele. Do naczelnika przemówili tow. Limanowski i Daszyński. Gdy naczelnik opuścił starostwo publiczność zgotowała mu owacyę, a młodzież wyprzęgła konie od wozu i ciągnęła go całą drogę.

Burżuazya, która korzyła się przed cesarzem zaborczego państwa, zbojkotowała pierwszego naczelnika niepodległej Polski.

NA FUNDUSZ PRASOWY „PRAWA LUDU" złożyła p. K. G. 1.000 K jako nieprzyjęte na „Gwiazdkę" od p. dyrektora J. D.

Flacht Józef z Wieliczki złożył 30 K. **na odsiecz Lwowa.**

DLACZEGO „KURYEREK" NIE OGŁOSIŁ DOTYCHCZAS SPRAWOZDANIA ZE ZGROMADZENIA „REPUBLIKANÓW" W OŚWIĘCIMIU? Szumnie zapowiedziano zgromadzenie „Stronnictwa republikańskiego w Oświęcimiu na dzień 29 grudnia. Pojechał tam jako referent genialny kuryerkowy komedyo-, tragedyo-, powieścio- i wierszorób **Dr. Konczyński.** Sala się zapełniła. Kiej Demostenes wobec złotych słów i głębokich, iście Kuryerkowych myśli p. K. już był pewien zwycięstwa... i hojnego zwrotu kosztów podróży! Aż tu się do głosu zapisał tow. **Dr. Bobrowski.** Qualis mutatio rerum! Po krótkim referacie z p. K. i śladu nie zostało. Tow. Dr. Bobrowski — wśród frenetycznych oklasków zgromadzenia — wskazał na obłudę kuryerkowych „republikanów", którzy zupełnie co innego mówią na wiecach, a co innego wypisują w **„Kuryerku"!** I wnet cała sala

jednogłośnie oświadczyła się przeciw „Kuryerowi“ i jego złotoustemu redaktorowi, przyjmując rezolucye, postawione przez tow. dra Bobrowskiego! Smutny wracał nasz „republikanin“ do domu, układając żałośliwe treny — po 20 hal. za wiersz — z powodu nieudanej wyprawy na Oświęcim! — I dlatego to do dziś dnia nie ogłoszono sprawozdania w „Kureyrku“ o tryumfach p. Konczynskiego!

DO CZEGO SŁUŻY T. ZW. „LEGIA OFICERSKA“. Przed kilku dniami aresztowało wojsko w Rzeszowie 3 towarzyszów, pod pozorem, że są socyalistami! Do aresztowania tych trzech „rewolucyonistów“ wysłano z Przemyśla oddział „Legii oficerskiej“, złożony z 20 oficerów z pułkownikiem na czele! — Nawiasem mówiąc skutkiem interwencyi tow. Klemensiewicza towarzyszów tych uwolniono zupełnie i wypuszczono na wolność. Ale zapytać należy, czy Legia oficerska nie ma nic lepszego, jak siedzieć w Przemyślu — zdala od frontu — i pełnić służbę policyjną? Widocznie w tej „Legii“ panuje dawny „bohaterski“ duch, który ożywiał waleczne szeregi oficerów armii austryackiej!

ARESZTOWANIE LICHWIARZY MASARSKICH. Onegdaj aresztowano w Krakowie masarzy Kurkiewicza, Żurka, Różyckiego, Sieczkowskiego, Slawoniaka, Bialika i innych za sprzedawanie wędlin po wygórowanych cenach. Bialik jest radcą miejskim i miał czelność na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej występować jako „obrońca“ konsumentów, na co mu radca tow. dr Müller przypomniał sprawę wywożenia wędlin w kufrach do Wiednia.

DWA GATUNKI LUDOWCÓW! Księżo-pański „Lud katolicki“ zamieszcza ostrzeżenie, że „ze wszystkich stron zalewać będą chłopów socyaliści i „skrajni ludowcy“ plotkami i t. p. Cieszymy się z tego stwierdzenia: Są więc dwa gatunki ludowców skrajni tj. Stapińszczycy (i tych się klerykali boją) i umiarkowani tj. Długosiaki i ci są mili sercu księżo-pańskiemu! Widzimy więc, iż prawdą jest pogłoska, że ks. Paryło i Witos buzi sobie dali i że znów chłopska skóra poszła na księżo-pański handel! Baczność więc chłopi przed tymi „umiarkowanymi“ ludowcami od Piasta!

POLITYKA Z AMBONY. Ks. proboszcz parafii buskiej Franciszek Uryniecki dnia 25 grudnia u. r. zabronił z ambony kupna „Prawa Ludu“ i „Naprzodu“.

„WYCHRZTA“, „ŻYD“, „RUSIN“! Klerykali nie cofają się przed niczem, aby tylko zohydzić ruch ludowy. Obecnie o każdym kandydacie socyalistycznym głoszą, że jest — jeżeli nie „żydem“, to conajmniej „wychrztą“ — albo „Rusinem“! Szkoda papieru — dobrodzieje! Na takie plewy lud się nie złapie!

NIECO O „PIAŚCIE“. „Piast“, to hrabsko-chłopskie pismo krytykuje działalność Rządu Warszawskiego. Płacze to pańskie pismo, że Rząd zaprowadza 8-godzinny dzień roboczy, ponieważ wydawca jego traci na tem i nie będzie mógł dalszych zysków drzeć ze skóry robotnika. Dalej przypisuje winę braku węgli, nafty i t. d. tow. Moraczewskiemu, a milczy ten ck. organ hrabski, że gdy rządu ludowego nie było, tylko s. p. austryacki, to tego wszystkiego jeszcze bardziej nie było. Wije się ze złości podpora uszlachconych chłopów, że robotnikom salinarnym podniesiono płacę podrożeniem soli — a nie wie (bo skąd ma wiedzieć spaśny redaktor „Piasta“), jakie zarobki mieli robotnicy salinarni przez całą wojnę? To ci powiemy szanowny „patryoto“, że 3 korony, dosłownie trzy korony dziennie! Zrozumiej, co to za pieniądze, za które by nie kupił kawałka sznurka, aby się powiesić, a cóż dopiero mówić o wyżywieniu rodziny, składającej się nieraz z 10 i więcej osób. Więc nie płacz tak bardzo „przyjacielu chłopów“, bo z tego twojego płaczu wszyscy się śmieją. Napadasz na Rząd cały i na pojedynczych ministrów jak stara baba, która rano urąga synowi, a popołudniu zięciowi. Radbyś zmieść z powierzchni ziemi wszystkich, których nie możesz zapakować do hrabsko-pańskiego miecha. O, toś się grubo pomylił! Czasy kapitalistów i obszarników na zawsze już minęły! Dziś do władzy przychodzi chłop i robotnik, oni pokażą swą siłę i swą solidarność, i potrafią ująć władzę i ster Rządu w swoje twarde ręce.

A więc baczność Chłopi i Kobiety wyborcy! Za parę tygodni odbędą się wybory do Sejmu polskiego w Warszawie. Jak kruki na żer, rzucili się na kandydatów różni łupiskórzy chłopscy, tacy rozmaici, którzy ostatnią kwartę zboża brali od chłopów. Te różne pijawki chłopskie śmią teraz orzełka przypinać do piersi i udawać gorliwych Polaków! Chłopi-towarzysze, robotnicy i kobiety! jak jeden mąż stańcie do urny wyborczej, oddajcie głosy swoje na tych, na których najwięcej bija! Pokażcie krzykaczowi, że wy wszystko potraficie, jeśli chcecie! że wy nie chcecie być dalej wodzeni na pasku przez tumaniących chłopów pańskich naganiaczy z Długoszowego „Piasta“!

Z urny wyborczej wyjdzie cały zastęp posłów, którzy naprawdę potrafią interesów naszych bronić!

Niech żyje Polski Sejm ludowy!

Wyborcy z Małejwsi, powiatu wielickiego.

BACZNOŚĆ KASYERZY GRUP KOLEJARSKICH W GALICYI I NA ŚLĄSKU. Wkładki wraz z obrachunkami i kuponami należy za wszystkie miesiące, nie wysłane do Centrali w Wiedniu, przesłać **tymczasowej Centrali w Krakowie, na adres: Lukas Józef, Kraków, ul. Bosacka l. 4.**

Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“
(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. — **Nadesłane** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 kor. — **Doniesienia po kronice** za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 2 kor. — **Drobne ogłoszenia** za wyraz 10 hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 14 hal. **Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ

KRAKOW, UL. DUNAJEWSKIEGO 5

TELEFON REDAKCYI I ADMINISTRACYI NR. 2314

STYCZEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Nowy Rok 1919. Miecz.
2 C	Im. J. Makarego
3 P	Genowefy panny
4 S	Eugeniusza bisk.
5 N	N. po N. R. Im. Jez.
6 P	Św. Trzech Króli
7 W	Lucyana
8 S	Seweryna op.
9 C	Juliana męcz.
10 P	Agatona p.
11 S	Teodozyusza
12 N	1 po 3 Kr. Bon. i H.
13 P	Gotfryda
14 W	Hilarego
15 S	Pawła pustelnika
16 C	Marcelego
17 P	Antoniego pustel.
18 S	Piotra Kat., Pryski
19 N	2 po 3 Kr. Ferdynanda
20 P	Fabiana
21 W	Agnieszki
22 S	Wincentego
23 C	Zaśl. N. M. P.
24 P	Tymoteusza bisk.
25 S	Nawróc. ś. Pawła
26 N	3 po 3 Kr. Polikarpa
27 P	Jana Chryzostoma
28 W	Walerego
29 S	Franciszka Salezego
30 C	Martyny p.
31 P	Marceli wd.

LUTY

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Ignacego b. †
2 N	N. M. P. Gromnicznej
3 P	Błażeja b.
4 W	Weroniki
5 S	Agaty panny m.
6 C	Doroty p. m.
7 P	Romualda op.
8 S	Jana z Matty
9 N	Apolonii i Cyr.
10 P	Scholastyki p.
11 W	Ob. NP. Łucyana
12 S	Modesta, Eulalii
13 C	Katarzyny
14 P	Walentego kapł.
15 S	Faustyna męcz.
16 N	Starozap. Julianny
17 P	Konstancyi
18 W	Flawiana b.
19 S	Konrada w.
20 C	Leona bisk.
21 P	Andrzeja
22 S	Kat. św. Piotra
23 N	Mięsop. Piotra Dam.
24 P	Macieja ap.
25 W	Zygfryda
26 S	Wiktora
27 C	Aleksandra bisk.
28 P	Romana op.

MARZEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Albina b.
2 N	Zapust. Symplicyusza
3 P	Kunegundy
4 W	Kazimierza
5 S	*Popielec.* Fryderyka †
6 C	Agnieszki
7 P	Tomasza z Akw. †
8 S	Jana B., Winc. Kadł. †
9 N	Franciszki Rz. †
10 P	40 Męczenników
11 W	Konstantyna
12 S	Grzegorza Wiel. †
13 C	Krystyny p. m.
14 P	Leona, Matyldy †
15 S	Klemensa, Longina †
16 N	Hilarego
17 P	Gertrudy
18 W	Edwarda
19 S	*Józefa Oblub.* †
20 C	Eufemii, Edmunda
21 P	Benedykta op. †
22 S	Katarzyny Szw. †
23 N	Wiktoryana
24 P	Gabryela arch. †
25 W	Zwiastow. N. M. P.
26 S	Emanuela, Dyz. †
27 C	Jana Dam.
28 P	Sykstusa pap. †
29 S	Cyryla. Eust. †
30 N	Anieli wd.
31 P	Balbiny p.

KWIECIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 W	Hugona b.
2 S	Franciszka z Pauli †
3 C	Ryszarda b.
4 P	Izydora b. †
5 S	Wincentego †
6 N	Celestyna
7 P	Rufina
8 W	Dyonizego b.
9 S	Maryi Kleofas. †
10 C	Ezechiela p.
11 P	Leona Wiel. †
12 S	Zenona b. m.
13 N	Hermenegilda
14 P	Waleryana i Justyna
15 W	Anastazyi
16 S	Urbana pap. †
17 C	*W. Czw.* Rudolfa †
18 P	*W. Piątek* Apolonii †
19 S	*W. Sobota* Tymona †
20 N	Wielkanoc.
21 P	Poniedział. Wielk.
22 W	Sotera
23 S	Wojciecha bisk.
24 C	Fidelisa
25 P	Marka ewang.
26 S	Kleta i Marcelina
27 N	Teofila
28 P	Pawła od krzyża
29 W	Piotra m.
30 S	Katarzyny Sen.

MAJ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 C	Filipa i Jakóba
2 P	Zygmunta
3 S	Znal. św. Krzyża
4 N	Floryana m.
5 P	Piusa V p. w.
6 W	Jana w oleju
7 Ś	Domicelli p.
8 C	Stanisława bisk.
9 P	Grzegorza
10 S	Izydora, roln.
11 N	Adolfa
12 P	Pankracego
13 W	Serwacego b. w.
14 S	Bonifacego m.
15 C	Zofii wd. m.
16 P	Jana Nepomuc.
17 S	Paschalisa w.
18 N	Feliksa
19 P	Piotra Celest.
20 W	Bernarda
21 S	Julii p. m.
22 C	Faustyna, Emila
23 P	Dezyderego
24 S	Joanny wd.
25 N	Grzegorza
26 P	Filipa Ner.
27 W	Jana pap.
28 S	Wilhelma
29 C	Wniebowstąpienie P.
30 P	Feliksa pap.
31 S	Anieli i Petron.

CZERWIEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 N	Jakóba b.
2 P	Marcelina
3 W	Erazma b. m.
4 Ś	Franciszka Carac.
5 C	Bonifacego b. m.
6 P	Norberta
7 S	Roberta †
8 N	Zielone Świątki
9 P	Pon. Ziel. Św.
10 W	Małgorzaty kr.
11 S	Barnaby apost.
12 C	Jana w., Onufrego
13 P	Antoniego z Padwy
14 S	Bazylego b.
15 N	Wita i Modesta
16 P	Bennona b. w.
17 W	Adolfa b.
18 Ś	M. B. Nieust. P.
19 C	Boże Ciało.
20 P	Sylweryusza
21 S	Alojzego Gonzagi
22 N	Paulina b. w.
23 P	Agrypiny p. m.
24 W	Jana Chrzciciela
25 Ś	Wilhelma op.
26 C	Jana i Pawła
27 P	Władysława
28 S	Leona pap. w.
29 N	Piotra Pawła ap.
30 P	Emilii i Lucyny

LIPIEC

Dni	Rzymsko-katolickie
1 W	Teobalda
2 Ś	Nawiedz. NMP.
3 C	Anatola b. w.
4 P	Ireneusza b. m.
5 S	Antoniego zak.
6 N	Izajasza pror.
7 P	Cyryla i Metodego
8 W	Elżbiety kr. w.
9 Ś	Weroniki
10 C	7 Braci męcz.
11 P	Piusa I. pap.
12 S	Jana Gwalberta
13 N	Małgorzaty p. m.
14 P	Bonawentury
15 W	Henryka
16 Ś	NMP. Szk., Eust.
17 C	Aleksego w.
18 P	Szymona z Lip.
19 S	Winc. a Paulo
20 N	Czesława
21 P	Praksedy p. m.
22 W	Maryi Magdaleny
23 Ś	Apolinarego
24 C	Krystyny p.
25 P	Jakóba i Krzysztofa
26 S	Anny, Matki NMP.
27 N	Natalii m.
28 P	Wiktora
29 W	Kunegundy
30 Ś	Abdona, Julity
31 C	Ignacego Loyoli

SIERPIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Piotra w okowach
2 S	NMP. Anielskiej
3 N	Znal. św. Szczepana
4 P	Dominika wyzn.
5 W	NMP. Śnieżnej
6 Ś	Przem. P. J. Sykst.
7 C	Kajetana w.
8 P	Cyryaka i Emil.
9 S	Romana i Juliana
10 N	Wawrzyńca m.
11 P	Zuzanny
12 W	Klary
13 S	Hipolita
14 C	Euzebiusza b. †
15 P	Wniebowz. N. M. P.
16 S	Joachima, Rocha
17 N	Jacka w.
18 P	Heleny
19 W	Juliusza
20 Ś	Bernarda op.
21 C	Joanny Frem. w.
22 P	Tymoteusza
23 S	Filipa i Benic.
24 N	Bartłomieja ap.
25 P	Ludwika kr. w.
26 W	Zefiryna m.
27 Ś	Józefa Kalasant.
28 C	Augustyna b. w.
29 P	Ścięcie św. Jana
30 S	Róży z Limy, Fel.
31 N	Rajmunda w.

WRZESIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Idziego
2 W	Stefana kr. w.
3 S	Bronisławy
4 C	Rozalii i Róży
5 P	Wawrzyńca
6 S	Zacharyasza pr.
7 N	Anastazego
8 P	Narodz. N. M. P.
9 W	Georgoniusza
10 S	Mikołaja z T.
11 C	Prota i Jacka
12 P	*Imienia N. M. P.*
13 S	Waleryana
14 N	*Podw. ś. Krzyża*
15 P	Nikodema
16 W	7 bol. NP., Ludmiły
17 S	Piętna św. Franc.
18 C	Józefa z K., Zofii
19 P	Januarego
20 S	Eustachego
21 N	Mateusza
22 P	Tomasza b. w.
23 W	Tekli p. m.
24 S	NMP. Wykupu
25 C	Ładysława z G.
26 P	Cypryana
27 S	Kosmy i Damiana
28 N	Wacława
29 P	*Michała archan.*
30 W	Hieronima kapł.

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzymsko-katolickie
1 Ś	Remigiusza, Julii
2 C	Aniołów Stróżów
3 P	Kandyda
4 S	Franciszka Seraf.
5 N	Placyda m.
6 P	Brunona w.
7 W	Justyny
8 Ś	Laurencyi, Pelagii
9 C	Wincentego Kadł.
10 P	Franciszka Bor.
11 S	Gereona
12 N	Maksymiliana
13 P	Edwarda
14 W	Kaliksta
15 Ś	Jadwigi, Teresy
16 C	Martyniana
17 P	Wiktora, Małgorzaty
18 S	Łukasza ew.
19 N	Piotra z Alkan.
20 P	Felicyana
21 W	Urszuli p. m.
22 Ś	Filipa b., Korduli
23 C	Seweryna
24 P	Jana Kantego. Rafała
25 S	Kryspina m.
26 N	Ewarysta
27 P	Sabiny p. m.
28 W	Szymona i Tad.
29 Ś	Zenobiusza, Narcyza
30 C	Marcela, Klaud.
31 P	Lucyli m. †

LISTOPAD

Dni	Rzymsko-katolickie
1 S	Wszystkich Św.
2 N	*Dzień Zaduszny*
3 P	Huberta b. w.
4 W	Karola Borom.
5 Ś	Zacharyasza pr.
6 C	Leonarda w.
7 P	Amaranta m.
8 S	Gotfryda
9 N	Teodora
10 P	Andrzeja z Aw.
11 W	Marcina b. w.
12 Ś	Chrystyana
13 C	Stanisława Kostki
14 P	Jozafata Kunc.
15 S	Leopolda
16 N	Edmunda
17 P	Salomei
18 W	Romana
19 Ś	Elżbiety kr. wd.
20 C	Feliksa Walez.
21 P	Ofiarow. NMP.
22 S	Cecylii p. m.
23 N	Klemensa p. m.
24 P	Jana od Krzyża
25 W	Katarzyny p. m.
26 Ś	Piotra p. m.
27 C	Waleryana
28 P	Zdzisława
29 S	Saturnina
30 N	Andrzeja

GRUDZIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie
1 P	Bibianny p. m.
2 W	Eligiusza bisk.
3 Ś	Franciszka Ks. †
4 C	Barbary p. m.
5 P	Anastazego m. †
6 S	Mikołaja bisk.
7 N	Ambrożego b.
8 P	Niep. Pocz. N. M. P.
9 W	Waleryi i Leokadyi
10 Ś	N. M. P. Loret. †
11 C	Damazego p.
12 P	Aleksandra m.
13 S	Łucyi i Eugen.
14 N	Izydora
15 P	Waleryana
16 W	Euzebiusza †
17 Ś	Łazarza b.
18 C	Oczekiw. N. M. P.
19 P	Tymoteusza †
20 S	Teofila
21 N	Tomasza ap.
22 P	Zenona
23 W	Wiktoryi p.
24 S	Adama i Ewy. *Wigilia.*
25 C	Boże Narodzenie
26 P	Szczepana m.
27 S	Jana ewang.
28 N	Młodzianków
29 P	Tomasza b.
30 W	Sabina
31 Ś	Sylwestra

ROK 1919

PRAWO LUDU

PRENUMERATA
:: ROCZNA ::
16 KORON

NUMER
POJEDYNCZY
30 HALERZY